Rok V. Wtorek dnia 30 kwietnia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 99

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Rozważania pierwszomajowe.

Podjęliśmy treść, odrzuciliśmy formę.

Kiedy w ubiegłem stuleciu wyznawcy doktryny Karola Marksa ustanowili „święto pierwszomajowe" i jako formę jego obchodzenia obrali jednodniowy strajk w dniu 1-go maja każego roku. Chcieli oni w drodze dorocznej manifestacji podkreślić znaczenie święta pracy wobec „burżuazyjnego" społeczeństwa.

Wielka rewolucja francuska z XVIII stulecia wyzwoliła „stan trzeci", mieszczaństwo, zrównała je w prawach z uprzywilejowanemi dotychczas dwoma stanami: szlacheckim i duchowym. Wiek XIX-ty był świadkiem rozwoju dwu innych stanów; robotnika na roli i robotnika fabrycznego — i o uprawnienia tych właśnie stanów toczyła się walka polityczna. O uwłaszczenie włościan i o przyznanie praw obywatelskich robotnikowi.

Jedną z form tej walki stał się doroczny strajk pierwszomajowy. Fabryki i warsztaty zaprzestawały pracy, a robotnicy zbierali się na obchody, na których manifestowali na rzecz swych haseł. Jakież to były postulaty? Starsi z pośród nas, ludzie przedwojenni, przypominają sobie treść transparentów, widniejących na miejscach zbiórek robotniczych i obnoszonych podczas pochodów „Żądamy 8-godzinnego dnia pracy" — brzmiał napis. Albo: „Chcemy równego prawa wyborczego". „Domagamy się ochrony pracy w fabrykach".

Hasła te bezsprzecznie były podówczas aktualne. Większość uprawnień obywatelskich zatrzymywała się — nawet w państwach konstytucyjnych, mających już oddawna system parlamentarny — na granicy, na której rozpoczynało się życie publiczne warstwy robotniczej. Do parlamentów i samorządów miały prawo głosu stany „wyższe" nie miał świat pracy. Mieszczaństwo w r. 1848, w roku „wiosny ludów", złamawszy zakusy absolustyczne, które po upadku Napoleona rozpanoszyły się w Europie — przez długie dziesiątki lat nie myślało się dzielić swemi uprawnieniami z warstwą robotniczą. Wszak np. w Austro Węgrzech dopiero w r. 1897 reforma wyborcza przyznała warstwie robotniczej osobną „piątą kurję" i dopuściła przedstawicieli świata pracy do bezpośredniego udziału w życiu publicznem.

To tło historyczne musimy sobie uprzytomnić, jeśli dziś mamy realnie oceniać tę doroczną manifestację strajkową, jaką wciąż jeszcze urządza socjalizm.

Bo dziś te hasła 19-towieczne, które widniały na transparentach i stanowiły temat przemówień, wygłaszanych na obchodach pierwszomajowych, stanowią już przeżytek minionej epoki, są anachronizmem. Dziś zaprawdę ani o 8-godzinny dzień pracy, ani o ustawową ochronę pracy, ani o publiczno-prawne zrównanie z innemi warstwami społeczeństwa, ani robotnik na roli ani robotnik w fabryce walczyć nie potrzebuje. Hasła te zostały w całej pełni zrealizowane. Nie potrzebuje też pracownik fizyczny i umysłowy żalić się na brak uznania dla znaczenia pracy, nie widzi więcej też, — by praca — jak to dawniej było — ustępować miała przed przywilejem urodzenia czy majątku.

Wytlał zupełnie duch bojowy, który przenikał strajk pierwszomajowy — pozostała tylko pusta forma tradycyjnego obchodu.

Tembardziej słuszne jest to u nas, gdyż znaczenie pracy podnieśliśmy do godności dogmatu państwowego, wyrugowaliśmy z ustroju naszego wszystkie te stare naleciałości, różnicujące ludność wedle stanów i klas, a wprowadzając równość wszystkich obywateli, uznajemy Państwo za wspólne ich dobro, a pracę za najwyższy imperatyw.

„Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego" — głosi jedno z naczelnych wskazań Konstytucji Kwietniowej — i „praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej".

Oto są śpiżowe podstawy, na których mamy oprzeć naszą przyszłość, nasze życie prywatne i publiczne.

Niema więc miejsca więcej na przywileje z jednej strony i pokrzywdzenia z drugiej. Niema też miejsca na manifestowanie czy agitowanie za czemś, co nietylko mieści się w nowej Konstytucji, ale stanowi właśnie jej zasadniczy i naczelny walor i postulat.

Naszym wysiłkiem indywidualnym i zbiorowym, całemu naszemu życiu prywatnemu i publicznemu, przyświeca jako jedna z głównych wytycznych maksyma nowej Konstytucji: Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej".

Będziemy ją realizowali nie przez pochody uliczne i agitacyjne występy — a w trudzie dnia codziennego, dziś, jutro i zawsze.

Klęska powodzi w woj. stanisławowskiem.

STANISŁAWOW. Wskutek ulewnych deszczów, padających bez przerwy od 30 godzin, rzeki i potoki na terenie woj. stanisławowskiego znacznie wezbrały.

Pow. Dolina. Na Czestwie pod Rożniatowem stan wody wynosi 233 cm. ponad poziom normalny. Na rzece Dubie stan wody podniół się o 2 m., przybierając w dalszym ciągu. Kilkanaście domów mieszkalnych jest zagrożonych. Pod Bolechowem rzeki Swica zalały niżej położone grunta. Koło Witwicy na rzece Łużańce stan wody podniósł się o 110 cm., uszkadzając drogę powiatową, która jest zalana na przestrzeni pół kilometra.

Pow. Kałusz. Na Łomnicy woda gwałtownie wezbrała i wynosi 170 cm. ponad stan normalny. Spodziewany jest dalszy przybór wody. Kilka domów ewakuowano.

Pow. Kosów. Wody Czeremoszu zalały drogę wojewódzką Krzyworównia—Żabie, wskutek czego komunikacja została przerwana. Na Czeremoszu Białym w Jabłonicy woda podniosła się o 140 cm. ponad stan normalny.

W Kutach stan wody na Czeremoszu wynosi 150 cm. ponad stan normalny. Silny prąd wody podmulił lewy brzeg Czeremoszu na przestrzeni kilku kilometrów. W Kosowie na rzece Rybnicy woda podniosła się o 110 cm. a w Pistyniu na Pustynce o 60 cm.

Pow. Nadwórna. Wezbrały wszystkie rzeki i potoki. Most na Bystrzycy Nadwórzniańskiej między Bitkowem a Pniowem został zerwany. Również wylał Prut.

Pow. Stanisławów. W Mykietyncach woda na Bystrzycy Nadwórzniańskiej podnosi się o 10 cm. na godzinę. Niżej położone pola zostały zalane. Potok Satacz w Bohorodczanach zalał drogi i ogrody. Deszcze padają dalej, wobec czego spodziewać się należy dalszego przyboru wody.

BORYSŁAW. Wskutek padających od kilkunastu godzin ulewnych deszczów rzeki i potoki górskie w powiecie drohobyckim wezbrały znacznie. Poziom wody na rzece Stryj w górnym biegu podniósł się o 80 cm.

Straszna katastrofa na wyścigach motocyklowych.

Dwa trupy i cztery osoby ciężko ranne.

WARSZAWA. Straszna katastrofa zdarzyła się wczoraj na wyścigach motocyklowych o mistrzostwo szosowe w Strudze pod Warszawą.

Zawodnicy mieli do przebycia 170 kilometrów, t. j. 13 okrążeń szosy. Na końcowem okrążeniu, gdy dwaj zawodnicy Władysław Ruszkowski i Janusz Zmijewski znajdowali się w pobliżu mety, fotograf z I. K. C., Jan Dinek wystąpił na środek szosy, chcąc sfotografować zawodników. W tej samej chwili Zmijewski zawadził pedałem o nogę fotografa, stracił równowagę, przekoziołkował się kilkanaście metrów, wreszcie upadł i zabił się na miejscu.

Motocykl wpadł do rowu, gdzie zranił ciężko 2 mężczyzn, 2 chłopców i jakąś starszą kobietę. Wszystkie ofiary strasznego wypadku przewieziono do szpitala, gdzie jeden z rannych, chłopiec lat 12, niewiadomego nazwiska, zmarł.

Drugi zawodnik, Władysław Ruszkiewicz, który jechał pół metra za Zmijewskim, spadł z motocykla, ale szczęśliwym trafem nic mu się nie stało.

Mimowolny sprawca katastrofy — fotograf wyd. I. K. C., Jan Dinek, jest konający.

Tajemnicze zaginięcie zakochanych

Samobójstwo na otwartem morzu?

TORUŃ. Przed kilku miesiącami właściciel sklepu spożywczego Karol Dolata zaręczył się wbrew woli rodziców z 17 letnią Aleksandrą Maczugą, rodem z Jarosławia. Rodzice młodych odmówili zezwolenia na małżeństwo, wskutek czego powstawały częste kłótnie i nieporozumienia.

Przed trzema dniami Dolata i Maczużanka nagle zniknęli, podejmując z PKO. swe oszczędności. Opuszczając mieszkanie Dolata pozostawił na stole list, pisany ołówkiem, w którym pisze, że razem z narzeczoną odbierają sobie życie. W liście swym wydał dyspozycje, w jaki sposób podzielić jego majątek. Podobny list pozostawiła również Maczużanka. Na końcu jej listu jest dopisek: „Władku, nigdy cię nie kochałam i nie kocham. Proszę pozdrowić wszystkich".

Zawiadomiona policja czyni od 3 dni poszukiwania, jednak dotychczas na ślad narzeczonych nie natrafiono, są pewne dane do przypuszczenia, że młodzi wyjechali łódką na pełne morze i wskoczyli do wody.

Umysłowo chorą córkę

trzymali w klatce w chlewie.

KATOWICE. Na skutek uporczywie krążących pogłosek we wsi Lubownia pow. rybnickiego, jakoby małżonkowie Antoni i Emilja Utratowie mieli od dłuższego czasu swoją umysłowo chorą córkę Martę trzymać w chlewie, tamtejsza policja przeprowadziła w gospodarstwie Utratów rewizję, która dała rewelacyjne wyniki. W chlewie znaleziono klatkę długości 150 cm., wysokości 120 cm., w której była zamknięta Marta Utratówna, ubrana w brudną i pełną robactwa odzież. Na całem ciele kobiety widniały sińce, pochodzące od bicia. Jak stwierdzono, chora przebywała w tem więzieniu przez całą zimę, począwszy od listopada r. ub. w okropnych warunkach.

Fundacja im. ś. p. żwirki i Wigury ofiarowała Narodowi 20 samolotów.

WARSZAWA. Na lotnisku Mokotowskiem odbyło się uroczyste przekazanie przez Centralny Komitet Fundacji ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury oraz zarząd główny LOPP. samolotów szkolnych i treningowych okręgom prowincjonalnym LOPP., zakupionych z pozostałej sumy przeszło miljona złotych złożonych przez społeczeństwo zrzeszone w L. O. P. P. na challenge 1934 r.

Ogółem z sumy tej zakupiono dla szkolenia pilotów 20 samolotów szkolnych i treningowych, z których dziewięć typu RWD 8 zostało wczoraj przekazanych następującym okręgom LOPP.: jeden okręgowi kieleckiemu, jeden krakowskiemu, jeden lubelskiemu, dwa toruńskiemu, jeden śląskiemu, jeden wileńskiemu, jeden warszawskiemu i jeden Związkowi Strzeleckiemu.

Opłata zaległego czesnego Pożyczką Narodową w szkołach prywatnych i samorządowych.

WARSZAWA. — Zabiegi organizacyj rodzicielskich, jak i stowarzyszenia dyrektorów prywatnych szkół średnich w sprawie udzielenia zezwoleń na przelew obligacyj Pożyczki Narodowej dla pokrycia zaległości w czesnem zostały uwieńczone pozytywnym rezultatem.

Kuratorjum warszawskiego okręgu szkolnego otrzymało już okólnik Min. Oświaty, który wprowadza te ulgi. Dyrekcje szkół prywatnych jak i samorządowych będą więc mogły przyjmować od rodziców za zaległe czesne obligacje pożyczkowe, któremi zkolei pokrywać się będzie należność wobec Ubezpieczalni. Długi szkolnictwa prywatnego w stosunku do Ubezpieczalni sięgają bowiem bardzo poważnych sum. — Zarządzenie Ministerstwa przewiduje możność pokrywania czesnego Pożyczką Narodową, w terminie do 15 maja b. r.

Uniwersytety amerykańskie czczą pamięć Marji Skłodowskiej.

WASZYNGTON. Na zebraniu profesorów chemji i fizyki 26 uniwersytetów amerykańskich postanowiono przystąpić do wspólnej akcji, mającej na celu uczczenie pamięci Marji Skłodowskiej-Curie.

Dzień urodzin wielkiej polskiej uczonej będzie w każdym z uniwersytetów amerykańskich obchodzony w sposób uroczysty, przyczem odbędzie się sadzenie drzewek jej imienia.

Otwarcie XII-tych Targów Poznańskich.

POZNAŃ. Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie 12-tych Targów Poznańskich, którego dokonał p. min. przemysłu i handlu dr. Rajchman.

Powszechną uwagę zwracają licznie przybyli goście z zagranicy, komisarze obcych państw: Francji, Niemiec, Brazylji, Hiszpanji, Palestyny, Jugosławji, Turcji, Czechosłowacji, Italji oraz przedstawiciele senatu gdańskiego.

Tegoroczne Targi Poznańskie przewyższają znacznie wszystkie dotychczasowe targi poznańskie.

Napływ zwiedzających jest tak znaczny, że już w pierwszym dniu zabrakło prywatnych mieszkań I rzędu.

Niemcy dalej łamią Traktat Wersalski.

LONDYN. Wiadomość o rozpoczętej przez Niemcy budowie 12 łodzi podwodnych wywołała wielkie poruszenie w brytyjskich kołach rządowych. Z kół oficjalnych odzywają się głosy, że jedyną odpowiedzią na tego rodzaju wystąpienia niemieckie jest zaniechanie wogóle wszelkich rozmów z Niemcami na temat zbrojeń morskich.

Skutkiem powstałej sytuacji będzie zapewne przeprowadzenie konsultacji brytyjsko-francuskiej, której odbycie ułatwi zapowiedziana w nadchodzącym tygodniu wizyta francuskiego ministra marynarki Piétri w Londynie.

Krwawa walka Niemców z socjalistami i komunistami.

PRAGA. W miejscowości Znaim doszło do krwawych starć pomiędzy zwolennikami Związku Niemców sudeckich, a ich przeciwnikami.

Podczas trwania wiecu Niemców sudeckich, w budynku domu niemieckiego otoczyli budynek ten niemieccy i czescy socjaliści, tudzież komuniści i przypuścili następnie szturm na uczestników wiecu. Wynikła krwawa rozprawa, której 20 osób zostało zranionych, z czego 17 osób w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Spadek ceny srebra.

LONDYN. Cena srebra spadła dziś o 1 i pół pensa do 2 szyl 11 i jedna ósma pensów za uncję. W całym kraju panuje wielka dezorjentacja co do dalszego rozwoju sytuacji na rynku srebra.

W Stanach Zjednoczonych nastąpiła również pewna zniżka ceny srebra, które spadło o 4 i pół centa do 76 i trzy czwarte. Nowa cena jest niższa od cen, płaconych przez ministerstwo finansów St. Zjedn. dla srebra nowej produkcji. Ogólnie liczą się z tem, że cena srebra zostanie dla ukrócenia wszelkich spekulacyj oraz celem zapobiegnięcia nerwowym wahaniom ceny srebra w innych państwach odrazu podniesiona do maksymalnego poziomu, ustalonego przez kongres amerykański na 1 dolara 29 cent.

Straszliwy wybuch w kanałach.

Wielu robotników oczekuje ratunku pod ziemią.

ST. LOUIS (St. Zjedn.). W handlowej dzielnicy miasta w systemie kanalizacyjnym nastąpił silny wybuch gazów, które zapaliły się z niewyjaśnionych do tychczas przyczyn.

11 robotników zostało ciężko rannych, tak, że odwieziono ich do szpitala. Nieznana dotychczas liczba robotników znajduje się w kanałach, wypełnionych dymem.

Strażacy w maskach gazowych usiłują dotrzeć do nieszczęśliwych, lecz zdaje się, że wysiłki te nie dadzą żadnych rezultatów.

Siła wybuchu była tak wielka, że ciężkie pokrywy kanalizacyjne zostały odrzucone o milę. Na ulicy utworzyły się głębokie pęknięcia, a w okolicznych domach powypadały wszystkie szyby.

Sprawa Jacoba.

ZURYCH. Szwajcarska Rada Związkowa zatwierdziła odpowiedź na notę rządu niemieckiego, sprzeciwiającą się wydaniu literata niemieckiego Jacoba. Nota została niezwłocznie przekazana do Berlina.

Rząd szwajcarski podtrzymuje swoją tezę co do udziału urzędowych czynników niemieckich w uprowadzeniu Jacoba, zapowiadając równocześnie odwołanie się do trybunału haskiego na podstawie szwajcarsko niemieckiej umowy arbitrażowej z r. 1921.

22 miljony osób żyje z zasiłków w Ameryce.

NOWY JORK. Amerykańska centralna organizacja Związków zawodowych opublikowała ostatnio statystykę, z której wynika, że liczba osób w Stanach Zjednoczonych, pobierających zasiłki pieniężne bądź w naturze, bądź z funduszów publicznych, bądź z funduszów prywatnych dobroczynnych wynosi blisko 22 miljony.

W liczbie tej mieści się 11 i pół miljonów bezrobotnych.

Ścięto głowy 5-ciu b. ministrom w Kantonie.

KANTON. Pięciu b. ministrów chińskiej republiki komunistycznej Kiang Si zostało skazanych za zdradę stanu na karę śmierci. Wyrok został natychmiast wykonany. Egzekucji przypatrywało się kilka tysięcy osób.

Jeden ze straconych Lin-Po-Chien był komisarzem skarbu. Był on wybitnym działaczem politycznym, bawił dłuższy czas w Europie i wstąpił do szeregów komunistycznych zaledwie przed 5 laty.

Rozstrzelanie generałów greckich.

LONDYN. Posłowie Francji i Anglji interwenjowali u rządu greckiego na rzecz ułaskawienia generałów Papulasa i Komissisa, których — jak wiadomo — rozstrzelano.

Minister Mavromichaelis odrzucił jednak ich radę. Cenzura grecka nie zezwoliła na ogłoszenie tej wiadomości przez dzienniki.

Premjer Tsaldaris opierał się wykonaniu wyroku śmierci na generałach, lecz spowodu choroby nie mógł przeforsować tego życzenia.

„Zeppelin" nad oceanem podziurawiony przez ptaka.

BERLIN. Dziwną przygodę miał sterowiec „Zeppelin" w czasie swej ostatniej podróży do Ameryki Południowej. Znajdując się w znacznej odległości od Brazylji nad oceanem „Zeppelin" został nagle zaatakowany przez olbrzymiego ptaka, który z furją rzucił się na kadłub sterowca, przedzierając w jednem miejscu dziobem powłokę. Mimo to sterowiec odbył dalszą drogę bez przeszkód.

Nowy olbrzym powietrzny może nieruchomo stać w powietrzu.

MONACHJUM. Budowa nowego olbrzyma powietrznego „Zeppelin LZ. 129" we Friedrichshafen dobiega końca. — Obecnie wykonuje się specjalne prace, celem przystosowania sterowca do wyprawy naukowej w niezbadane dotąd puszcze brazylijskie.

Sterowiec będzie miał tę właściwość, że może przez dłuższy czas stać nieruchomo w powietrzu. Pozatem otrzyma specjalne windy i urządzenia do spuszczania na ziemię łodzi i ludzi oraz najnowsze aparaty fotograficzne i naukowe.

Sowiety zaproponują Japonji zawarcie paktu o niegresji.

TOKIO. W japońskich kołach dyplomatycznych spodziewają się, że Zw. Sowiecki zaproponuje Japonji zawarcie paktu o nieagresji. W kołach tych sądzą również, że Sowiety zaproponują utworzenie komisji arbitrażowej sowiecko japońsko-mandżurskiej dla załatwienia spraw granicznych.

Trup agenta G. P. U. w Besarabji.

BUKARESZT. Na szosie wpobliżu Bielc (Besarabja) znaleziono zwłoki zamordowanego mężczyzny.

Jak wykazały dochodzenia, jest to Aleksander Dancenko, b. agent G. P. U. Istnieje przypuszczenie, że morderstwo ma tło polityczne.

Dancenko opuścił służbę sowiecką przed rokiem i ukrywał się dotychczas w rozmaitych krajach Europy.

Lot człowieka - ptaka.

MOSKWA. Lotnik Charakorow odbył lot nad Rostowem na wysokości 1,200 metrów na przestrzeni 3,000 mtr. z pomocą skrzydeł na ramionach i nogach.

Lotnik otworzył następnie spadochron i wylądował na ziemi bez żadnych trudności. Tego rodzaju lot człowieka ptaka jest drugim skolei w ZSRR. a czwartym — na całym świecie.

Burze piaszczyste w Chinach

SZANGHAJ. Nad północnemi Chinami przeszły burze piaszczyste o niezwykłej sile.

Ruch kolejowy i komunikacja lotnicza uległy przerwie. W wielu miejscach przerwano łączność telefoniczną. Jest wiele wypadków śmierci.

Po burzach piaszczystych nastąpił niebywały spadek temperatury: z 35 st. na 0. Na granicy prowincji Dżehol spadły śniegi.

Banda szmuglerów narkotykami schwytana w Jugosławji.

WIEDEŃ. Na granicy jugosłowiańsko austrjackiej żandarmerja wykryła szmugiel narkotyków.

Szeroko rozgałęziona banda szmuglerów przemycała z Austrji do Jugosławji duże ilości kokainy i heroiny. Liczni członkowie bandy zostali aresztowani w Jugosławji.

Pozostałych członków bandy poszukuje policja austrjacka.

Skutki trzęsienia ziemi w Iranie.

TEHERAN. — Nadeszły tu nowe wiadomości o skutkach trzęsienia ziemi w dn. 23 bm. W prowincji Mażanderan około 500 osób zostało zabitych, 28 wsi uległo zniszczeniu 500 budynków państwowych leży w gruzach. W prowincji Luristan w okręgu Silahkor trzęsienie ziemi nawiedziło około 100 miejscowości, dwie z nich zostały całkowicie zniszczone, 20 osób poniosło śmierć, liczba rannych bardzo znaczna.

7 górników skazanych na powolną śmierć.

HALLE. Dotychczasowy przebieg akcji ratowniczej nad wydobyciem zasypanych górników w kopalni Loederburg pod Strassfurtem nie daje żadnych nadziei na uratowanie 7 odciętych od świata górników.

Sieć długości 1000 m., chroniąca korytarze kopalni od zamulenia pod naporem mułu została zniesiona, przyczem nastąpiło obsunięcie się ziemi, którego średnica wynosi 35 mtr.

Jest to pierwszą katastrofą o tak wielkich rozmiarach, notowana w historji kopalń pod Strassfurtem.

Nadeszła pierwsza partja samochodów angielskich.

WARSZAWA. W związku z przejmowaniem przez Ministerstwo Komunikacji pierwszej partji samochodów, zakupionych w Anglji, p. min. Butkiewicz odbył próbną jazdę na jednej z dostarczonych maszyn.

Wysyłka pierwszej partji samochodów była w Anglji wydarzeniem dnia.

Śmiertelny „korkociąg."

LUBLIN. — Na polach wsi Maków w powiecie puławskim wydarzyła się wczoraj tragiczna katastrofa samolotowa, pociągająca za sobą śmierć dwóch lotników.

Samolot wojskowy, odbywający lot ćwiczebny, wpadł w pewnej chwili w „korkociąg" i z nieznacznej wysokości runął na ziemię, rozbijając się.

Załoga samolotu w osobach pilota por. Franciszka Wojnarowicza i obserwatora ppor. Bohdana Bolkowicza poniosła śmierć.

Ohydna zemsta bandytów.

WARSZAWA. — Do zagrody Jana Kowalca w Celestynowie pod Warszawą wtargnęło w nocy czterech zamaskowanych bandytów, którzy sterroryzowali rewolwerami całą rodzinę i splondrowali mieszkanie, szukając większej kwoty pieniężnej. Mimo szczegółowych poszukiwań bandyci znaleźli zaledwie 2 zł., co ich tak rozwścieczyło, że zaciągnęli Kowalcową do kuchni, gdzie kolejno do puścili się gwałtu.

Naskutek wszczętego przez Kowalca alarmu bandyci zbiegli po dokonaniu ohydnego czynu.

Bezrobotni urzędnicy utworzyli bandę gangsterów.

BUDAPESZT. — Wielkie poruszenie w sferach towarzyskich Budapesztu wywołało aresztowanie bandy gangsterów, których członkowie rekrutują się głównie z bezrobotnych urzędników i urzędniczek. Wodzem tej bandy była pochodząca z Grazu nauczycielka języków obcych Dorota Hinzl, która dopiero niedawno przybyła do Budapesztu.

Dorota Hinzl stała się gangsterką z miłości. Poznała ona przed niedawnym czasem gangstera Szalay'a, w którym zakochała się na zabój. Ten namówił ją do przystąpienia do jego bandy. Naskutek jej zeznań zdołano wszystkich członków bandy aresztować.

Ludożerstwo w Chinach.

SZANGHAJ. W rejonach dotkniętych głodem w północnem Hunaniu (Chiny) zanotowano wypadki ludożerstwa. Dzienniki chińskie zamieszczają wiadomości, iż zauważono dzieci, karmiące się ciałem zmarłych rodziców.

W prowincji Hunań zmarło z głodu przeszło 100.000 ludzi.

Odczyt wicemarszałka Makowskiego w Genewie o nowej Konstytucji.

GENEWA. Staraniem Stow. Geneve-Pologne, odbył się w auli uniniwersytetu genewskiego, odczyt wicemarszałka Sejmu prof. W. Makowskiego, który omówił wytyczne nowej konstytycji polskiej na tle kryzysu ustroju zaznaczającego się na całym świecie. Licznie zebrana publiczność, wśród której reprezentowane były sfery naukowe i polityczne Genewy oraz przedstawiciele Unji międzyparlamentarnej, przyjęła odczyt z wielkiej uznaniem. W prasie genewskiej pojawiły się dłuższe artykuły i liczne wzmianki, poświęcone odczytowi i osobie prelegenta,

W kilku wierszach.

— W związku z 48 leciem zesłania Marszałka Piłsudskiego na Sybir, odbyły się w Bydgoszczy wielkie uroczystości ku czci Marszałka.

— W Brukseli odbyła się w ub. sobotę uroczysta inauguracja wystawy światowej, którą otworzył król Leopold III.

— W najbliższym czasie ma się udać do Londynu delegacja niemiecka, celem wysondowania opinji angielskiej w sprawie ewentualnego zwrotu Niemcom części b. kolonij niemieckich.

— W czasie zebrania wyborczego w Lyonie komuniści przez systematyczne przerywanie i okrzyki uniemożliwili min. Herriotowi zabrania głosu. Wobec tego, że nie udało się ich uspokoić, zebranie przerwano.

— Rząd litewski doręczył rządowi niemieckiemu notę protestacyjną spowodu zastrzelenia przez policjanta niemieckiego Litwina Maczelisa, który miał być wydalony z Niemiec.

— Prasa amerykańska donosi, że znakomita lekkoatletka polska Walasiewiczówna zamierza przyjąć obywatelstwo amerykańskie. Polka kończy w tym roku średnią szkołę w Cleveland i zamierza poświęcić się karjerze nauczycielskiej w dziedzinie wychowania fizycznego.

— Litwa powiększa swoją armję do 31 tys. żołnierzy i zakupuje nowy transport tanków i samolotów.

— 1 maja stał się w Austrji świętem państwowem. W dniu tym bezrobotni otrzymywać będą pożywienie z kuchni polowych ustawianych w różnych dzielnicach miasta.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 30 kwietnia. Katarzyny, Zofji.
Wschód słońca o g. 4,22. Zachód o g. 19,01

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Nowy Rynek, Aleja, Wolności.
W nocy z wtorku na środę: I Aleja Wieluńska

Urlop p. wojewody. Pan wojewoda kielecki, dr. Władysław Dziadosz, wyjechał onegdaj na krótki urlop wypoczynkowy, który trwać będzie do dnia 10 maja.

Sprawa dożywiania dziatwy szkolnej. Miejski Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym i Biednym Dzieciom po doprowadzeniu do progu sezonu wiosennego kilkunastu tysięcy bezrobotnych obecnie z konieczności ograniczył swoją akcję wyłącznie do dożywiania dziatwy szkolnej w liczbie około 5 tysięcy.

Dożywianie dziatwy szkolnej trwać będzie do końca roku szkolnego. Koszt tej akcji obliczony jest w przybliżeniu na 10 tysięcy zł miesięcznie.

Komitet, przystępując do wypełnienia tej drugiej i ostatniej części swego szczytnego zadania, znowu zwraca się do społeczeństwa z apelem o jaknajwydatniejsze przyjście mu z pomocą w tej doniosłaj akcji samarytańskiej.

Goście w Teatrze Miejskim. — W dniu wczorajszym w mieście naszem bawili goście z Katowic w osobach dyrektora katowickiego Teatru Miejskiego p. Marjana Sobańskiego i reżysera tegoż teatru p. Karola Biesiadeckiego. Byli oni obecni na wieczorowem przedstawieniu ostatniej nowości naszego teatru „Cudzik i S-ka" Kiedrzyńskiego.

Czy spełniłeś swój obowiązek obywatelski?

W ub sobotę odbyło się pod przewodnictwem dyr. Wysockiego posiedzenie Komitetu Obywatelskiego propagandy Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Komitet ten, powołany jako reprezentacja ogółu mieszkańców Częstochowy, przyjął na siebie obowiązek zainteresowania społeczeństwa korzyściami wypływającemi z nabywania Pożyczki Inwestycyjnej i przypilnowania, by wszyscy mieszkańcy Częstochowy wypełnili swój obowiązek względem Państwa, subskrybując pożyczkę. Po dyskusji, w której głos zabierali: dyr. Wysocki, dyr. Januszewski, dyr. Prusicki, nacz. Stala, p. Dębski, nacz. Stępień, p. Weksler, Szpiro, Asz i inni, Komitet postanowił wydać odezwę do społeczeństwa. Odezwa ta będzie rozsyłana imiennie przez pocztę. Zaznaczyć należy, że Komitet będzie prowadzić przez placówki subskrypcyjne ścisłą ewidencję, którzy spełnią swój obywatelski obowiązek przez podpisania pożyczki.

Komitet obywatelski 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej w m. Częstochowie przypomina wszystkim mieszkańcom, że termin subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej upływa z dniem 10 maja br.

Ze względu na społeczny charakter pożyczki, wszyscy powinni wziąć udział w podjętej przez Państwo operacji finansowej dla ożywienia życia gospodarczego i przeprowadzenia koniecznych i pilnych inwestycyj.

Subskrybując pożyczkę, uczestniczymy: a) w zwalczaniu bezrobocia, b) w regulacji rzek, dzięki czemu zmniejszamy możliwość powodzi i usprawniamy drogi wodne, c) w budowie nowych linij kolejowych i sieci dróg kołowych.

Podpisując 3 proc. Pożyczkę Inwestycyjną stajemy się wszyscy budowniczymi gospodarstwa narodowego.

Poza korzyściami natury ogólnej 3 proc. pożyczka inwestycyjna zapewnia subskrybentom: a) pewną lokatę kaipitału, b) skromne, lecz pewne oprocentowanie oszczędności, c) premję, w razie wylosowania obligacji, d) 3.200 wygranych rocznie od zł. 300 do zł. 500.000 na ogólną kwotę zł. 4.475.000, e) możność uiszczenia połowy kwoty subskrybcyjnej obligacjami 6 proc. pożyczki narodowej.

Wpłaty gotówkowe na 3 proc. pożyczkę inwestycyjną, mogą być rozłożone na 10 rąt miesięcznych.

3 proc. pożyczka inwestycyjna będzie notowana na giełdach i w każdej chwili może być zrealizowana.

A więc hasłem okresu subskrypcyjnego winno być:

Wszyscy spełnimy nasz obowiązek!

Wszyscy zakupimy 3 proc. pożyczkę inwestycyjną!

W pierwszej połowie maja rozpoczęcie robót publicznych.

Rozpoczęcie robót publicznych oczekiwanych z upragnieniem przez liczne rzesze bezrobotnych, jest już kwestją najbliższych dni.

W ostatnich dniach ub. tygodnia w mieście naszem bawił dyrektor wojewódzkiego komitetu Funduszu Pracy, p. Tadeusz Piwowański celem omówienia programu inwestycyj i robót, które w roku bieżącym mają być prowadzone na terenie naszego miasta i powiatu przez Fundusz Pracy.

W sprawie tej dyr. Piwowański odbył konferencję z przedstawicielami miejscowych władz.

Rekrutację bezrobotnych na roboty publiczne przeprowadzi miejscowa ekspozytura Funduszu Pracy w porozumieniu z Zarządem Miasta.

Rekrutacja pierwszych, stosunkowo jeszcze nielicznych partyj nastąpi w dniach 6 i 15 maja.

Organizacja praktyk wakacyjnych.

Jak powszecznie wiadomo, młodzież szkół gospodarczych, technicznych itd. w okresie studjów wykorzystuje wakacje letnie dla pogłębienia i wzmocnienia wiedzy teoretycznej w trybie bezpośredniego zetknięcia się z warsztatami przyszłej swej pracy zawodowej. Dotychczas jednak w tej dziedzinie panowała najzupełniejsza dowolność i bezplanowość. I wskutek tego na praktykę dostawali się przedewszystkiem młodzieńcy, posiadający stosunki lub uzbrojeni w jakieś potężne polecenia. Wielu zaś aspirantów do praktyki wakacyjnej co roku nadaremnie kołatało do zamkniętych wrót sezamu.

Dopiero w r. 1934 z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu nadany został praktykom wakacyjnym bieg odmienny, oparty na zasadzie ujęcia organizacji praktyk w pewien system, z jednej strony udostępniający uzyskanie praktyk wyższemu niż dotychczas procentowi młodzieży szkół gospodarczych, z drugiej strony zmierzający do rozłożenia ciężarów stąd wynikających na większą ilość zakładów przemysłowych i handlowych.

Doświadczenie ubiegłego roku przyniosło wiele cennych wskazówek, które umożliwią wprowadzenie szeregu ulepszeń w organizacji praktyk.

W roku bieżącym powołano do współdziałania w tej sprawie t. zw. Rejonowe Komisje Przysposobienia Gospodarczego, z szerokiem uwzględnieniem czynnika obywatelskiego, reprezentowanego przez przedstawicieli sfer gospodarczych.

W skład komisji częstochowskiej wchodzą: starosta Rogowski, prezydent miasta Mackiewicz, ref. starostwa mgr. Niewiadomski, naczelnik Okr. Urzędu Górniczego w Radomiu inż. Górski, przedstawiciele wojskowości, kupiectwa, Związku Techników Polskich oraz miejscowych sfer przemysłowych z dyr. de Hagenem na czele.

Do Prezydjum Rejonowej Komisji weszli: pp. dyr. L. de Hagen, inż. L. Jaworski i dr. J. Schleicher. Sekretarjat prowadzony przy Biurze Tow. Przemysłowców Okręgu Częstochowskiego objął dyrektor Tow. p. W. Zdanowicz. Miejscem urzędowania komisji jest lokal Tow. Przemysł. Okręgu Częstochowskiego w Częstochowie, ul. Sląska № 8.

Sfery gospodarcze niewątpliwie szczerze przyłożą rękę do tej akcji i oddadzą do dyspozycji Min. Przemysłu i Handlu jaknajwięcei miejsc oraz w granicach możności wezmą udział w kosztach obozu przysposobienia gospodarczego, w którym ta młodzież będzie umieszczona.

Zakłady przemysłowe i handlowe, które mogą oddać pewną ilość praktyk płatnych bez nadmiernego dla siebie obciążenia, powinny to uczynić niezwłocznie, wypełniając odpowiednie formularze zgłoszeniowe i przedstawiając je Rejonowej Komisji.

Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Oddział w Częstochowie, zawiadamia, że zwołuje Walne Zebranie na dzień 2 maja b. r. (czwartek). Pierwszy termin godz. 17.30, drugi termin godz. 18. w sali gimnastycznej gmachu „Ogniska Niepodległości" ul. Pułaskiego 2. Obecność wszystkich członkiń obowiązkowa.

Listonosze wiejscy. Zarządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów z marca br. wkrótce zostanie na próbę wprowadzona instytucja t. zw. „listonoszy wiejskich". Wioski będą objeżdżać listonosze, których przybycie będzie ogłaszane publiczności gwizdkami. W ten sposób miejscowa ludność nie będzie musiała chodzić po kilka, czasem po kilkanaście kilometrów do urzędów pocztowych.

Wszelkie sprawy związane z korespondencją, przesyłkami, załatwiać będzie listonosz wędrujący, urzędując w urzędzie gminnym lub w jakimś innym domu.

Krakowska dyrekcja poczt przygotowuje się też do tych inowacyj. W najbliższym już czasie, bo między 10 a 15 maja uruchomi się — coprawda nie wszędzie — szereg takich urzędów wiejskich listonoszy. Narazie brane jest pod uwagę około 20 okręgów pocztowych, niezależnie od sezonowych, które obsługiwać będą miejscowości, gromadzące letnią porą większe ilości letników.

„Listonosze wiejscy" narazie będą traktowani jako eksperyment próbny na przeciąg 2—3 miesięcy. Utrzymanie na stałe tej instytucji uzależnione będzie od rozpowszechnienia jej wśród włościan. Instytucja ta musi opłacać się i to jest warunkiem zasadniczym utrzymania jej.

Listonosze wiejscy będą wyposażeni w specjalny mundur, sygnał, potem też i w rowery, o które narazie będą musieli sami się wystarać, za co będą otrzymywali ekwiwalent za zużycie. Będą to siły nieetatowe.

Dalsze echa wrześniowych zajść pod Jasną Górą. Piątkowy proces członków Stronnictwa Narodowego, zakończony trzema wyrokami skazującemi, jest tylko pierwszem ogniwem w łańcuchu spraw, których punktem wyjścia stały się zeszłoroczne wrześniowe zajścia pod Jasną Górą podczas zjazdu członków Związku Hallerczyków.

W dniu 6 maja na wokandę sądową wejdzie z kolei druga sprawa czterech uczestników zajść, a m. jednego z przywódców łódzkiej endecji, członka Rady Miejskiej w Łodzi Antoniego Czernika, który w dn. 30 czerwca ub. roku przybył do Częstochowy wraz z 40 młodymi Stronnictwa Narodowego oraz trzej oskarżeni z Częstochowy.

Wszyscy oni odpowiadają za opór czynny policji.

Sąd Najwyższy o obrazie Marsz. Piłsudskiego. Nąd Najw. uznał, że zniewaga Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oprócz mieszczącej się w niej zniewagi moralnego autorytetu zawierać może obrazę władz i urzędów przezeń sprawowanych, a to ministra spraw wojskowych i generalnego inspektora sił zbrojnych. Marszałek Polski jest stopniem oficerskim (w korpusie generałów) i dlatego stanowi osobę wojskową.

Spłata zaległości w Ubezpieczalniach. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał wyjaśnienie do Ubezpieczalń w sprawie stosowania rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej o ulgach w spłacie zaległości. Wyjaśnienie to podkreśla, że za zaległe składki b. Kas Chorych za ubezpieczenie chorobowe do dnia 31 grudnia 1933 r. rozumieć należy nietylko opłaty zasadnicze, ale i także wszelkie dodatkowe, jak: odsetki karne za zwłokę. Kary za zwłokę mogą być również pokrywane obligacjami Pożyczki Narodowej.

Obniżka opłat kuracyjnych i kąpielowych w uzdrowiskach. Ze względu na to, że z dniem 1 maja rozpoczyna się w większości uzdrowisk pierwszy sezon wiosenny, zostały już wydane zarządzenia, dotyczące obniżki opłat kuracyjnych i kąpielowych.

Maksymalne stawki za opłaty kuracyjne w uzdrowiskach państwowych ustalono: w głównym sezonie w Krynicy do 32 zł. z 36, w Ciechocinku z 30 na 28, w Druskienikach z 26 na 24, w Busku z 24 na 22.

W pierwszym sezonie wiosennym, trwającym do 15 czerwca, jak i w późnym sezonie letnim, trwającym do 15 sierpnia, wszystkie opłaty kuracyjne będą zredukowane o 25 proc. W obu tych sezonach ulgowych cena kąpieli w uzdrowiskach państwowych będzie zredukowana o 10 proc.

Związek udrowisk polskich przystosuje opłaty w uzdrowiskach prywatnych do tej redukcji.

Z braku pieniędzy ludzie coraz mniej piją. Każdy medal ma dwie strony. To też trwający od dłuższego czasu kryzys poważnie przerzedził szeregi gorliwych wyznawców Bachusa.

Wymowną miarą zmniejszenia się nasilenia pijaństwa jest znaczny spadek liczby osób, dopuszczających się wykroczeń, przewidzianych w ustawie o spożyciu i sprzedaży napojów alkoholowych.

Ilość protokółów za opiistwo w ubiegłych miesiącach roku bieżącego w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku zmniejszyła się wprzybliżeniu o 25 proc.

Ta przymusowa „cnota z konieczności" pp. biboszów jest bodaj jedyną dodatnią stroną neszej doby krysysowej.

W 72 rocznicę bitwy pod Wąsoszem. W ub. niedzielę, z okazji 72-ej rocznicy bitwy pod Wąsoszem w czasie powstania narodowego 63 roku odbyła się podniosła uroczystość święta W. F. i P. W. Sprawozdanie z tej uroczystości zamieścimy w następnym numerze.

Przed ogólnem świętem W. F. i P. W. We wtorek dn 30 bm. o godz. 19 w lokalu Ogniska Niepodległości (Pułaskiego 2) odbędzie się konferencja po rozumiewawcza w sprawie organizacji święta W. F. i P. W. mającego się odbyć w dniu 26 maja r. b.

„Jajko wielkanocne" dokształcających szkół zawodowych. Kierownictwo Miejskich Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych Nr. 1, 2 i 3 w Częstochowie oraz Komitety Rodzicielskie przy tychże szkołach w piątek 3 maja o godz. 5-tej p. p. urządzają w salach Ogniska Niepodległości im. Marszałka Piłsudskiego dla uczenic i uczniów oraz rodziców i pracodawców tradycyjną uroczystość „Jajka Wielkanocnego".

Zatarg w fabryce Brassów. Dyrekcja farbiarni p. f. „Wilhelm Brass i Synowie", zatrudniającej około 100 robotników, wypowiedziała pracę na dzień 6 maja celem obniżki płac.

W sprawie tej w końcu ubiegłego tygodnia odbyła się konferencja w inspektoracie pracy. Jak się dowiadujemy, dyrekcja zamierza obniżyć płacę o 15 proc. Robotnicy fabryki na znak protestu przeciwko zamierzonej redukcji płac w ub. sobotę urządzili jednogodzinny strajk demonstracyjny.

Egzamin dojrzałości. Kuratorja szkolne otrzymały od dyrekcyj średnich zakładów naukowych listy kandydatów stających w r. b. do egzaminu dojrzałości, które rozpoczynają się 13 maja. Daje się zauważyć spadek liczebności kandydatów na maturzystów.

Na terenie stolicy do matury przystępuje około 700 maturzystów i maturzystek.

Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych. Ukończenie 65 lat życia uprawnia ubezpieczonego pracownika umysłowego do renty starczej, pod warunkiem osiągnięcia okresu przynajmniej 60 miesięcy składkowych, zaliczonych do ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. Okres uprawniający do uzyskania renty starczej, wynosi tylko 12 miesięcy dla tych ubezpieczonych, którzy przed rozpoczęciem ubezpieczenia emerytalnego w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych uzyskali prawo do zaopatrzenia emerytalnego z tytułu własnej pracy z innych źródeł.

Nadto—w razie posiadania 480 m-cy składkowych ubezpieczony uzyskuje prawo do renty starczej już po ukończeniu 60 lat życia, a ubezpieczona — w razie osiągnięcia 420 m-cy składkowych, już po ukończeniu 55 lat życia.

Renta starcza obejmuje:
rentę,
dodatek dla dzieci,
dodatek nieudolności.

Wysokość renty wynosi: 40 procent przeciętnej płacy podstawowej wszystkich miesięcy składkowych, zaliczonych do okresu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych — za pierwsze 120 m-cy składkowych, wzrastając za każdy następny miesiąc składkowy o 1/6 proc. tejże przeciętnej.

Wysokość minimalnej renty starczej wynosi zł. 50—miesięcznie, maksymalnej zaś—725 zł

Ubezpieczeni, którzy osiągnęli prawo do renty starczej na podstawie skróconego, 12-miesięcznego okresu wyczekiwania, otrzymują tylko kwotę wzrostu renty, t. j. obliczoną w stosunku 1/6 proc. przeciętnej płacy za każdy składkowy miesiąc swego ubezpieczenia, nie otrzymują natomiast wspomnianej uprzednio 40-procentowej kwoty rentowej.

Krwawy dramat rodzinny.

W osadzie Hadra, położonej tuż koło Lublińca, przed kilku dniami rozegrał się krwawy dramat rodzinny, które go ofiarą padły dwa życia ludzkie.

Widownią dramatycznego zajścia była restauracja, w której w charakterze służącej pracowała niejaka Andrzejewska z Częstochowy.

Krytycznego dnia do Hadry przybył z Częstochowy Piotr Andrzejewski i nie zwłocznie udał się do żony. Niewiadomo co było motywem przyjazdu i jaka była treść rozmowy, która poprzedziła katastrofę. W pewnym momencie w pokoju gruchnęło kilka kolejno następujących po sobie strzałów. Strzelającym był Andrzejewski. Oddał on dwa strzały do żony, kładąc ją trupem na miejscu, poczem przyłożył lufę rewolweru do skroni i trzecim wystrzałem pozbawił się życia.

Czytelnicy „Słowa" piszą:

O telefon dla Przystajni.

Jeden z naszych stałych prenumeratorów porusza w liście do redakcji nader ważną sprawę komunikacji telefonicznej dla Przystajni i okolic.

Gdy w dniu 26 b. m. udałem się na posterunek P. P. w Przystajni, chcąc porozumieć się z lecznicą, w której przebywa bardzo ciężko chora moja żona - otrzymałem odpowiedź, że policja ma teraz oddzielną linję i obecnie osoby postronne z telefonu na posterunku korzystać nie będą mogły (dotychczas korzystałem).

Co w takim razie poczną inne wioski, w których telefonu, poza policyjnym niema, w razie wypadku wymagającego natychmiastowej pomocy lekarskiej?

Czy mają umierać — bez możności ratunku?

Biorę pod uwagę wypadek niebardzo rzadki, ale i poza nim: ileż razy mieszkaniec prowincji zmuszony jest porozumiewać się telefonicznie z innemi miejscowościami.

Co poczynie obecnie?

Czy nie dałoby się jednak w tej sprawie coś zmienić, jakoś zaradzić?

Przykry wypadek 70-letniej staruszki. Onegdaj o godz. 10 tej rano 70 letnia Julja Adamus, zam. przy ulicy Przemysłowej 13/15, przechodząc przez jezdnię w II Alei, na rogu Alei Kościusz ki została najechana przez jakiegoś nie ostrożnego rowerzystę i uległa pęknięciu kości goleniowej.

Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 27 b. m. o godz. 22.15, do szpitala Najśw. Marji Panny przywieziony został 53-letni Franciszek Rudkiewicz, który schodząc po schodach z placu Jasnogórskiego w Al. Sienkiewicza spadł z tychże i doznał zwichnięcia lewej nogi.

Pobicie Zameldował policji Mosiek Windman (ul. Piłsudskiego 19), że wczoraj do sklepu jego przyszli bracia Lewek i Dawid Feldmanowie (ul. Stary Rynek 18) i pobili go.

Groźny pożar w Mokrej.

W zagrodzie Józefa Osiewicza we wsi Mokra, gm Miedźno powstał pożar, który strawił: dom, oborę, stodołę, drewniane kryte słomą, nadto wszystkie sprzęty domowe, ogólnej wartości 2500 zł. Następnie ogień przerzucił się na zabudowania sąsiadów, ogień zniszczył ogółem 3 domy, 11 obór, 11 stodół, 4 chlewy, 15 szop, dach nad piwnicą różne sprzęty domowe i narzędzia gospodarcze, ogólnej wartości 24.000 zł. Budynki stanowiły własność 11 gospodarzy. Pożar powstał z wadliwej budowy komina.

Mieszkaniec Częstochowy skazany przez sąd w Bytomiu.

Konfiskata 12 tys. marek.

W ub. wtorek przed sądem w Bytomiu stanął Berek Najmann, częstochowianin, obywatel polski, zamieszkały od dłuższego czasu w Altonie, w Niemczech. Został on przed kilku dniami zatrzymany przez niemieckich celników na przejściu granicznem pod Łagiewnikami, na Śląsku. Podczas rewizji znaleziono przy Najmannie ukryte w termosie 12 tysięcy marek w walucie niemieckiej, amerykańskiej i meksykańskiej. — Sąd odbył się w trybie przyspieszonym.

Pomimo łez, przyznania się do winy i tłumaczenia, że pieniądze usiłował wywieźć spowodu niemożności uzyskania dla niedawno poślubionej żony prawa wjazdu na teren Rzeszy, co skłoniło go do likwidacji interesów w Niemczech i połączenia się z żoną w Polsce — sąd bytomski skazał Najmanna na rok więzienia i 20 tys. marek grzywny, a w razie niemożności ściągnięcia na dalsze 200 dni więzienia. Ponadto sąd zarządził konfiskatę znalezionych przy Najmannie 12 tys. marek. Dopiero po odcierpieniu tej surowej kary Najmann będzie odstawiony do granicy polskiej bez prawa powrotu do Niemiec.

Ładna służąca. 19 letnia Alicja Woźniak, pracując w charakterze służącej u Antoniego Urbańskiego (Kościelna № 91) w dniu 8 marca r. b. korzystając z chwilowej nieobecności domowników, skradła swoim pracodawcom garderobę męską i damską wartości 200 zł

Sąd grodzki młodocianą złodziejkę skazał na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat 5

„Zajazd" na mieszkanie Zameldował policji Władysław Kisiński (ul. św. Rocha 35), że onegdaj wieczorem Józef Szczubilewski, sąsiad jego, wespół z kilku kolegami dobijał się do drzwi mieszkania, odgrażając mu pobiciem. Szczubilewski i jego towarzysze usiłowali dostać się w stanie nietrzeźwym.

14-letni złodziej. Onegdaj o godzinie 10 tej, 14-letni Zdzisław Opara (ul. Sabinowska 97) skradł z huty szkła „Stradom" 17 butelek.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Częstochówka — Victorja 4:4

Bramki zdobyli dla Częstochówki Sikorski 3, Nawrot 1, dla Victorji Solecki 1, Jastrzębski 1, Kurek II 2. Obie drużyny wystąpiły z rezerwą. Pierwszy atak Victorji przynosi jej przez Soleckiego prowadzenie, lecz w 3 min. Sikorski wyrównuje, a w 7 min. tenże gracz zdobywa dla Częstochówki prowadzenie. W 15 min. niebezpieczny atak Victorji i Kurek II wyrównuje. Gra staje się teraz ostrzejszą. W 26 min. Nawrot zdobywa trzecią bramkę dla Częstochówki.

Po przerwie gra mniej ciekawa więcej z gry ma jednak Częstochówka. W. 28 min. za faul na polu karnem Jastrzębski egzekwuje rzut karny zamieniając go na trzecią bramkę wyrównującą. W 30 min. Kurek II zdobywa czwartą bramkę, a po upływie dwuch minut Sikorski zdobywa wyrównanie. Końcowe ataki nie zmieniają wyniku.

Oceniając przebieg meczu podkreślić należy, że Częstochówka była drużyną lepszą, miała więcej z gry. Wynik meczu jest dla niej krzywdzący.

Jest to doprawdy tragiczne, że drużyny ubiegające się o tytuł mistrza tut. grupy, reprezentują taki poziom gry, jaki widzieliśmy na meczu niedzielnym.

Do przerwy gra była prowadzona na przeciętnym poziomie, lecz po przerwie, była to zwykła kopanina, która nie mogła wcale zadowolnić. Obie drużyny grały bardzo słabo, więc mecz był mało ciekawy. U obu drużyn widać brak treningu. Sędziował p. Gospodarek poprawnie.

Tabela mistrz. rundy jesienno-wiosennej:

Klub	gier	pkt.	strac.	stos. br.
Skra	7	9	5	15:9
Brygada	7	9	5	16:10
Victorja	8	9	7	30:23
Częstochówka	8	9	7	17:18
Turyści	7	7	7	19:18
Warta	7	6	8	18:22

Mistrz. kl. B.

Brygada II—Victorja 5:2
IV S M P.—Makabi 5:1
Błyskawica—Orlę 2:0.

Wyniki ligowe.

Pogoń—Cracowia 3:0
Warta—Warszawianka 1:1
Śląsk—Polonja 2:0.

Sensacyjna porażka mistrz. Ruchu Ł.K.S—Ruch 4:2.

Zwycięskie bramki dla Ł.K.S. padły w końcowych minutach przez Herbstreicha i Króla. Sukces Wisły w półw. Francji.

Wisła—repr. okr. Aniche 2:0
Wisła—repr. Billy Montigny 2:1.
Wisła wraca we wtorek do kraju.

Kaes.

Z RADOMSKA.

— Pogrzeb śp. L. Marchwińskiego. W ub. piątek odbył się pogrzeb ś. p. Ludwika Marchwińskiego.

Zmarłego wynieśli na barkach z domu żałoby na miejsce spoczynku towarzysze z czasów walk o Niepodległość Polski i przyjaciele.

Kondukt pogrzebowy otwierały delegacje miejscowych i przybyłych z Częstochowy związków z wieńcami i sztandarami. Na szkarłatnej poduszce niesiono odznaczenia śp. L. Marchwińskiego. Za trumną postępowała najbliższa rodzina.

Z pośród delegacyj, idących w kondukcie żałobnym, zauważyliśmy Zw. Legjonistów, Zw. Inwalidów Wojen., Stow. b. Więźniów Polityc., Zw. POW., Zw. b. Ochotników Armji Polskiej, przedstawiciele Zw. Rezerwistów i Zw. Strzeleckiego oraz z Częstochowy: Zw. Inwalid. Woj., Zw. Legjonistów, Zw. Podof. Rez. Zw. POW., Zw. b. Ochotników Armji Polskiej i liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.

Wieńce na grobie Zmarłego złożone od Federacji z Częstochowy, Zw. Inwalidów Wojen., Zw. Legjonistów, Zw. b. Ochotników Armji Polskiej, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet z Radomska i od rodziny.

Nad mogiłą na cmentarzu wygłosił przemówienie prezes Zw. Inwalidów Wojennych, kom. Landecki.

— Koncentracja oddziałów Zw. Strzeleckiego i P. W. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Gosławicach koncentracja oddziałów P. W. i Zw. Strzeleckiego z gmin Dmenin, Gosławice i m. Radomska.

— Z zebrania Komitetu Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej W dniu 27 b.m. odbyło się w gabinecie komisarza Rządu p. Landeckiego pod przewodnictwem p. wicestarosty Fibicha zebranie Komitetu Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Ze stroną techniczną pożyczki zapoznał zebranych dyrektor KKO. p. Kancler. Zebranie miało na celu zorganizowanie prezydjum komitetu i pobudzenie szerszych warstw społeczeństwa do podpisywania Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Międzynarodowy zlot harcerek i harcerzy w Spale. Jak już donosiliśmy, w dniach o 10 do 25 lipca r. b. odbędzie się w Spale, letniej rezydencji P. Prezydenta Rzplitej, międzynarodowy złot harcerek i harcerzy. Ostatnio ukonstytuował się komitet organizacyjny zlotu z p. Ministrem Zyndram Kościałkowskim, jako przewodniczącym, przewodniczącym Z H. P. wojewodą Grażyńskim, jako wiceprzewodniczącym p. ministrem Jerzym Paciorkowskim, gen. Sławoj Składkowskim, wiceministrami: Bobkowskim i Piestrzyńskim, dyrektorem Państwowego Urzędu P.W. i W F., pułkownikiem dyplomowanym Kilińskim, jako członkami komitetu.

Na terenach poszczególnych województw i powiatów Rzplitej powstaną wojewódzkie i powiatowe komitety zlotowe.

Ostatnio zawiązał się komitet wojewódzki w Kielcach, na czele którego stanął p. wicewojewoda L. Witkowski.

W Częstochowie komitet zlotowy powiatowy utworzony zostanie w pierwszej połowie maja.

Prace przygotowawcze są już rozpoczęte przez powiatowe Koło Przyjaciół Harcerstwa.

Państwowe Wyższe Kursy Nauczycielskie. W roku szkolnym 1935/36 czynne będą na państwowych wyższych kursach nauczycielskich następujące grupy: humanistyczna (język polski i historja) w Krakowie i Warszawie geograficzno przyrodnicze we Lwowie, Warszawie i Cieszynie, matematyczno-przyrodnicza (matematyka, przyroda żywa i martwa) w Poznaniu i Warszawie, rysunków i zajęć praktycznych (dla mężczyzn) w Warszawie, oraz śpiewu i wychowania fizycznego (dla mężczyzn i kobiet) w Poznaniu. Dla uczestników kursów przewidziane są urlopy płatne ze zwrotem kosztów zastępstwa oraz urlopy bezpłatne. Kandydatom na wyższe kursa nauczycielskie świadectwa zdrowia mogą wydawać prócz lekarzy powiatowych także lekarze szkoł państwowych. Lekarze szkolni jeznak obowiązani są do bezpłatnego wydawania świadectw zdrowia. Kandydaci ubiegający się o urlop płatny za zwrotem kosztów zastępstwa na raty winni zaznaczyć to w podaniu. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 25 maja rb.

SŁOWO KOBIECE.

KOSMETYKA.

Wiosna i piegi.

Wiosna to pora długich spacerów, które doskonale działają na cerę, nadając jej wygląd zdrowia i czerstwości. Ale też wraz ze wzmacniającą się operacją słoneczną zaczyna nad wielu paniami wisieć groźba piegów.

Niestety walka z piegami jest trudna, nie jest to bowiem ani cierpienie skóry, ani przypadłość, ale właściwość, która niekiedy sama mija z latami, niekiedy trwa uporczywie przez całe życie.

Najlepszym środkiem jest unikanie słońca, ale niezawsze jest to oczywiście możliwe, Dobrą sławą cieszą się kremy: poziomkowy i ogórkowy, nie możemy jednak twierdzić, aby pomagały radykalnie każdej pani.

Skuteczna w lżejszych wypadkach jest nalewka poyiomkowa.

Podamy dziś paniom przepis na nalewkę przeciwpiegową z poziomek.

Głównym warunkiem otrzymania preparatu wartościowego jest jakoś surowca.

Ogórek czysty możemy mieć zawsze, gorsza sprawa z poziomkami; na wodę do przemywania twarzy muszą być one zebrane niezmiernie czyste, najlepiej własnoręcznie.

Poziomki wsypujemy do słoika i zalewamy winem gronowem lub jabłecznem, dodając na szklankę wina na koniec kwasu salicylowego, który ma na celu powstrzymanie fermentacji. Po tygodniu zlewamy wino, dodajemy 30 gr. gliceryny, 30 gr. olejku migdałowego i łyżeczkę nalewki benzoesowej.

Krem ogórkowy robimy, jak następuje: dwa ogórki słodkie, jasno zielone krajemy jak na mizerję i zalewamy 100 gramami olejku migdałowego lub świeżej nicejskiej oliwy, niech postoi 2—3 dni. Po upływie tego czasu zcedzamy olejek lekko wyciskając. Dodajemy do tego płynu sok wyciśnięty przez płótno z dwóch drugich ogórków, 50 gramów gliceryny, 3 duże łyżki spirytusu, pół łyżeczki boraksu i mieszamy razem. Osobno rozpuszczamy w czystym rondelku lub porcelanowej salaterce czystego prawdziwego wosku 50 gramów i tyleż lanoliny i do rozgrzanych dolewamy powolutku płyn ogórkowy, mieszając starannie.

Na zakończenie można dodać balsamu peruwiańskiego 10 gr. Jest to doskonały krem wybielający.

DOBRA GOSPODYNI.

O umiejętności zużytkowania resztek mięs i ciast.

Hasłem naczelnem każdego porządnie prowadzonego gospodarstwa domowego winno być: nie dać się niczemu zmarnować.

W każdym domu, kuchnia świąteczna różni się od codziennej. Święcone pozostawia całe masy resztek, które, umiejętnie zużyte, mogą urozmaicić i nadać pewien charakter obiadom, śniadaniom i kolacjom całego szeregu dni po nich następujących.

W pierwszy dzień świąteczny domownicy i goście napewno z bajecznym apetytem pochłaniali te smakołyki, drugiego dnia jedli już zapewne mniej chętnie, trzeciego dnie powodzeniem zazwyczaj cieszy się tylko szynka i rosół lub barszcz, a wszyscy wzdychają do powrotu normalnych obiadów.

W dnie następne pomysłowa gospodyni powinna zużytkować wszystkie te resztki w taki sposób, aby się nic a nic nie zmarniało. Nic nie mówię o szynce, która w chłodnem suchem miejscu może stać do dziesięciu dni i jako potrawa nie przejadając się łatwo, do ostatniego kawałka mile będzie widziana.

Słoninkę od szynki, poza kraszeniem nią klusek i kaszy, można użyć na paszteciki drożdżowe Twarde kawałki od golonki, lub brzydsze przy kości, można zapiec z makaronem. Kość od szynki da wyborną grochówkę, lub zupę fasolową, kapuśniaczek na niej też będzie bardzo dobry.

Wszelkie białe mięsa: schab, cielęcina dają się wybornie zapiec pod beszamelem

Ciemne mięsa: baranina, sztufada, rozbef, włożone na chwilę do rumianego, cebulowego lub kaparowego sosu, odzyskują natychmiast smak świeżo przyrządzonej pieczeni. Kto ma tych resztek za dużo aby móc je odrazu zużytkować, niech wszystko co nie się da zużyć wciągu paru dni najbliższych, zastosuje do dwóch bigosów

Jeden w rumianym sosie z ogórkami korniszonami, cytryną lub jabłkami, obłożony krutanami z francuskiego ciasta lub zwykłemi, przysmażonemi grzankami.

Drugi bigos myśliwski, robiony z kwaszonej kapusty, tem smaczniejszy, im więcej gatunków mięsa w jego skład wejdzie, dobrze wyduszony, parę tygodni i więcej na lodzie stać może i po kilkakrotnem przygrywaniu coraz lepszego smaku nabiera.

Mazurki domowe są tak trwałe, że tygodniami całemi można je używać na desery i do podwieczorków.

Ciasta wielkanocne drożdżowe mają zwykle w sobie tyle jaj i masła, że nie raz w stanie jadalnym kilka tygodni się zachowały.

Uważając jednak, że zawsze wyrób świeży jest zdrowszy od konserwowanego nie radzę ich tak długo trzymać. — Jeśli dobra babka nieco szczerstwieje, a chcemy jej smak przywrócić, należy zrobić lekki syrop ze szklanki cukru na szklankę wody, wcisnąć doń sok z jednej cytryny, dodać otartą na tarce skórkę z tejże cytryny, duży kieliszek rumu, araku lub jakiegoś aromatycznego likieru, syropem tym kilka razy skropić babkę, aby dobrze wszędzie przesiąkła i wstawić ją na dziesięć minut do ciepłego pieca; w ten sposób odświeżona babka w smaku przewyższy świeże pieczywo.

Pozatem z babek i placków są wyborne budynie i grzanki maczane w mleku z jajami, przysmażane na maśle i pokryte konfiturami.

Urozmaicając dodatki budyniów i sosy do nich, używając do grzanek coraz to innych konfitur, możemy przez parę tygodni dawać smaczne, a niekosztowne leguminy.

Jest u nas zakorzeniony przesąd, że jajko już w dwa dni po ugotowaniu jest szkodliwe. Jeśli jaja stoją w miejscu suchem i chłodnem, mogą stać doskonale sześć do siedmiu dni i być do ostatniego użyte w rozmaitych przyprawach, głównie jako dodatki do rozmaitych zup zielonych (szczawiowej, z pokrzywki, ze szpinaku), jarzynek wiosennych, lub podawane z młodą zieloną sałatą.

Pozostaje mi tylko wspomnieć o smaku z wędlin, którego mamy dużo po ugotowaniu szynek i kiełbasy. Pospolicie używają go na barszcz buraczany, co do pewnego stopnia jest niewłaściwe, gdyż saletra zmienia smak barszczu, robi go mętnym i białawym. Barszcz należy ugotować na smaku z jarzyn i grzybów, a mieszać go z rosołem wędlinianym dopiero w chwili podania.

Kapuśniak, zupa szczawiowa, grochówka, doskonale smakują na rosole z wędlin, należy go tylko trzymać na lodzie, aby nie skwaśniał.

Wszelkie sosy, formujące się na brytwannach przy pieczeniu mięsiw należy zlać razem, zwykle zastygną one na galaretę, można je przechować czas jakiś, są one po zdjęciu tłuszczu, który można użyć na okrasę klusek lub kasz dla służby doskonałym dodatkiem do sosów i zaprawę do żup jarzynowych.

Knedle z tartej bułki. — Dwie szklanki tartej bułki sparzyć mlekiem tak, aby wszystka bułka mlekiem nasiąkła. Osobno utrzeć na pianę trzy żółtka z łyżką masła, wsypać tę rozmoczoną bułkę, dodać ubitą z pozostałych białek pianę, dwie kopiate łyżki mąki, trochę soli i kawałek w kostkę pokrajanej i przysmażonej wędzonki. Wymieszać wszystko razem i maczając ręce w mące wyrabiać okrągłe knedle, które składać należy na stolnicy posypanej mąką. Gdy wszystko gotowe, wrzucić na kipiącą wodę w dużem naczyniu i gotować tak długo pod przykryciem

7)

Jestem zbiegiem

Powieść oparta na tle głośnego filmu wytwórni Warner Bros. First National Films pod tym samym tytułem z Pawłem Muni w roli głównej

Władze łamią dane słowo.

— Lepiej uzyskać wolność honoru, —perswadował brat.—Będziemy się starali o wydostanie cię stąd dniem i nocą. Uczynimy wszystko, aby całe społeczeństwo było po twojej stronie. Wówczas nie ośmielą się trzymać cię tutaj dłużej.

Pełne udręki spojrzenie Allena zawisło na twarzy brata.

— Dobrze, — odparł z goryczą, — będę cierpliwy i wytrwam przez dziewięć miesięcy. Wówczas uważany będę za więźnia przykładnego, gdy dłuższego przebywania organizm mój nie wytrzyma.

Dziewięć miesięcy minęło. Obrońca Allena złożył władzom więziennym listy i petycje z podpisami członków najpotężniejszych organizacyj i ludzi najbardziej szanowanych w kraju. Sam stanął przed obliczem władzy naczelnej, dołączając do tych wszystkich dokumentów własną gorącą prośbę. Gdy skończył mówić, twarze członków zasiadających w komisji, tchnące obojętnością świadczyły, że wszelkie wysiłki nie zdadzą się na nic, że żadne ludzkie cierpienie nie zdoła przeniknąć do serc tych, którzy wydają wyroki na swych bliźnich.

Wreszcie pewnego dnia, gdy więźniowie pracowali przy budowie szosy, Allen i „Bombiarz“ postanowili wykorzystać sposobność. Dla obydwóch życie nie miało żadnej wartości w porównaniu z rozpaczliwem pożądaniem swobody, w porównaniu z pragnieniem pozbycia się tych nieludzkich tortur.

Powtórna ucieczka.

Zmylili czujność dozorców, ukradli drezynę i uciekli pod gradem świszczących nad ich głowami kul. Uciekli, mknąc szybko drezyną i dopiero w ostatniej chwili dostrzegli w niej kilka skrzynek z dynamitem.

Te same władze, które tak niecnie oszukały Allena, w poczuciu najwyższej sprawiedliwości przedsięwzięły teraz pościg za zbiegiem.„Bombiarz“ został ugodzony kulą w klatkę piersiową, lecz żył jeszcze dość długo i zdążył zapalić lont, dzięki czemu dynamit eksplodował, siejąc zniszczenie wśród ścigających dozorców więziennych. Straszna to była eksplozja! Pierwsze ścigające więźniów auto rozerwane zostało na strzępy, a siła wybuchu była tak wielka, że biedny ranny ,,Bombiarz” upadł martwy na ziemię. Allen zorjentował się, że towarzysz jego już nie żyje. Postanowił nie tracić czasu, jadąc wciąż przed siebie, nieprzytomny, oszalały z przestrachu.

Poświęcenie ,,Bombiarza“ dało mu pewne szanse powodzenia. Wśród ścigających dozorców więziennych wynikło szalone zamieszanie. Gwizd syren stawał się coraz bliższy i bliższy.

Most. Allen wjechał nań drezyną, poczem wprowadził w ruch hamulce. Miał teraz niewiele czasu do stracenia. Pośpiesznie rozpostarł łańcuch skuwający mu nogi, zaczepił jedno z ogniw na zębatem kole drezyny i całą siłą pociągnął. Ogniwa rozerwały się z trzaskiem wówczas, gdy pierwsze z ścigających aut ukazało się w pobliżu mostu.

Z ponurym uśmiechem Allen zapalił lont. Auta napełnione dozorcami więziennemi zjeżdżały śpiesznie po pochyłości pagórka w stronę mostu, Allen zaś ukryty za drezyną czekał.

Gdy pierwsze auto zjawiło się na moście, Allen rzucił przed siebie skrzyneczkę z dynamitem. Rzucił ją tak daleko, że upadła na sam środek mostu, tam, gdzie wiązania były najsłabsze.

Most zadrżał, zadygotał w posadach i żelazne przęsła z trzaskiem i jękiem opadły do rzeki.

Allen w tej chwili doznał takiego uczucia, jakby zabił najdroższego przyjaciela.

„Kradnę“.

Allen znowu zobaczył się z Heleną. Przybiegła w odpowiedzi na tajemnicze wezwanie telefoniczne i spotkała się z Jimem na jednej z ustronnych uliczek Chicago.

— Dlaczego nie pisałeś?— zapytała. Przecież już rok minął od czasu, jak uciekłeś z więzienia.

— Nie uciekłem, — odparł Allen z goryczą.—Jeszcze dotychczas nie przestali mnie ścigać. Ciągle depczą mi po piętach. Podczas dnia nie wychodzę na ulicę. Włóczę się tylko po nocach. Nie mam przyjaciół, nie mam wypoczynku, nie mam spokoju. Muszę kryć się, to jedno, co mi w życiu pozostało.

I gdy wreszcie Allen odwrócił się, aby odejść i pożegnać nazawsze dziewczynę, którą kochał, ona ocknęła się z chwilowej zadumy i zawołała:

— Ale musisz przyjąć odemnie trochę pieniędzy, Jim. Z czego żyjesz.

A z ciemnej czeluści uliczki, w której Allen już zniknął, dobiegł uszu Heleny przyciszony szept:

— Kradnę...

Koniec.

aż wypłyną i urosną. Na półmisku polać suto masłem zrumienionem. — Można podawać je jako mączną potrawę lub do gulaszów, potrawek itd.

Sosy na zimno do mięs — Musztardowy: Dwa żółtka ugotowane na twardo przetrzeć przez sito, dodać trzy łyżki musztardy, łyżkę masła i trochę śmietany. Rozetrzeć wszystko, aby sos był gładki.

Zimny sos chrzanowy: Duży korzeń chrzanu utrzeć, lekko osolić, posypać łyżeczką cukru i zalać lekkim octem w takiej ilości, aby ocet chrzan dobrze objął. Zostawić tak trzy godziny, aby zbytnia ostrość wywietrzała. Osobno zrobić zasmażkę z łyżki masła i łyżki mąki. Rozprowadzić rosołem lub wodą do gęstości bardzo zawiesistej i ostudzić. Gdy zasmażka już chłodna, dodać chrzan i filiżankę gęstej kwaśnej śmietany. Wymieszać razem i osolić do smaku.

Barszcz ukraiński. — Do przyrządzenia barszczu ukraińskiego potrzebna jest marchew, pietruszka, seler, por, kapusta włoska, burak, fasola, pomidory i trochę cebuli.

Wszystkię jarzyny należy poszatkować i wrzucić do wody, dodać do tego fasolkę, parę pokrajanych kartofli, łyżkę pomidorów i łyżkę masła. Przytem uważać należy, ażeby te jarzynki, które wymagają dłuższego gotowania, kłaść wcześniej, a kapustę włoską na końcu. Gdy wszystkie jarzynki są już miękkie, trzeba zaprawić barszcz łyżką mąki i pół kwaterką śmietany.

Barszcz taki można podać z czarną kaszą.

Befsztyk. — Befsztyki zrobimy z pół kilograma pierwszej krzyżowej, usmażymy z cebulką na maśle i podamy do nich kartofelki smażone na szmalcu.

Suflet z jabłek — 3 duże jabłka upiec i przefasować przez sito. Skoro przestygnie zmieszać z 10 dekagr. cukru, jednym białkiem i ubijać aby masa zgęstniała. Wtedy dodać pianę z 2 białek, ułożyć na półmisku w kształcie góry, obsypać cukrem i cynamonem, krajanemi migdałami i wstawić w piec niezbyt gorący na pół godziny.

RADY PRAKTYCZNE.

Przepoconą bielizna łatwo dojdzie do czystości, jeżeli ją się na noc namoczy w solonej wodzie, której używa się tyle, aby pokryła bieliznę. Potem sól usunąć, piorąc przy pomocy „persilu".

—

W celu nadania sztywności damskiej bieliźnie jedwabnej lub palowej płócze się ją w wodzie w cukrem. Na jeden litr wody, półtorej łyżki cukru, który do kładnie rozpuszczony przed zmoczeniem bielizny.

—

Do zimnej wody (pół miednicy) wlać kupioną za 50 groszy wodę miętową. Namoczyć w tem ścierkę, wykręcić i przez nią prasować suknię. Woda miętowa odświeża kolor, wywabia niektóre plamy i doskonale rozprasowuje załamania.

Z KRAJU.

Odbudowa Żułowa.

WARSZAWA. Jak wiadomo wkrótce rozpoczęte zostaną prace nad odbudową Żułowa, majątku, w którym znajduje się historyczny dworek Marszałka Piłsudskiego. W związku z tem do Żułowa wyjechnł minister spraw wewnętrznych Zyndram Kościałkowski, który osobiście obejrzy budynki, nadające się do remontu.

Projekty sterylizacyjne.

WARSZAWA. — Na rozpoczynających się w poniedziałek, 29 bm. obradach państwowej Rady zdrowia znajdzie się projekt przepisów sterylizacyjnych, opracowanych przez Polskie Tow. Eugeniczne. Projekt ten przewiduje możność sterylizacji osób, obarczonych nieuleczalnemi chorobami, bądź też chorych umysłowo, na mocy decyzji sądowej.

Wniosek o sterylizację będzie miał również prawo zgłaszać sam zainteresowany.

RADJO.

WARSZAWA 30 kwietnia

6.45 Pieśń „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, 7,25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne". 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12 00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Koncert Tria Rymowicza. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południ. 13.05 Koncert ork. salonowej. 13.50 „Z rynku pracy". 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Te same melodje — różnie podane" (płyty). 16.30 Pogadanka dla dzieci starszych. 16.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00 Skrzynka P. K. O. 17.15 Koncert kompozytorski Łucji Drege-Schielowej. 17.50 Pogadanka. 18.00 Koncert zesp. revellers'ów z Wilna. 18.15 Fragment teatralny. 18 30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Muzyka lekka (płyty). 19.50 Feljeton aktualny 20 00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 „Słodki kawaler" — operetka w 3-ch aktach. 22.45 Koncert 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka lekka i taneczna.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

29 (powieść)

Sipajłło ciągle uśmiechał się, kłaniał i chrząkał, przestępując z nogi na nogę.

Panna Malicka położyła palec na ustach.

— Ciszej!—szepnęła—na rany Chrystusa ciszej! dziecko śpi.

To mówiąc, ukazywała głową na otwarte drzwi od pokoju, w którym leżała Ola.

Pan Jędrzej spojrzał i aż się wzdrygnął. Śpiąca Ola wydała mu się martwą. Przerażony jąkał się:

— Wszak... panie teo... proszę łaski... lepiej?...

— Ciszej... ciszej...—szeptała panna Marjanna.—Lepiej, chwała Panu Jezusowi Milatyńskiemu, ale biedniątko ledwo dyszy.

Sipajłło odetchnął. Na nieme zaproszenie panny Malickiej usiadł na tapczaniku, czapkę na kolanach położył, usta to otwierał, to zamykał i nie mógł się zdobyć na rozpoczęcie rozmowy.

Z pod okularów panna Malicka bacznie spoglądała na niego. Przypuszczała, że Sipajłło nie bez ważnego powodu tu przybył, domyśliwała się, że wypadek z Olą niemałą w tem musiał grać rolę, ale wyraźnego, a silnego pomieszania wytłumaczyć sobie nie mogła. Pomieszanie to z każdą chwilą stawało się widoczniejszem i bardziej komicznem. Jakkolwiek panna Malicka kilkakrotnie prosiła go o cichość, pan Jędrzej co moment zapominał o tem, chrząkał głośno, a przypomniawszy sobie, natychmiast ręką usta zatykał.

— Przepraszam, panie teo, proszę łaski, przepraszam...—bąkał.

Panna Marjanna dźwignęła się z fotelu, przeszła krokiem chwiejnym, powolnym przez pokój, drzwi od izdebki zamknęła, spojrzawszy pierwej troskliwie na ciągle śpiącą Olę i wróciła uspokojona na miejsce.

Pan Jędrzej zapewne do pana Czarnoszyńskiego z interesem? — spytała, siadając i biorąc robotę do ręki.

— Ja, panno Marjanno dobrodziejko, jąkał się p. Jędrzej — do pana Czarnoszyńskiego? A czegóżby? proszę łaski, Oksanina sprzedana, nie mam interesu. Ot, ja tak, do panny Marjanny, panie teo, dowiedzieć się, jak zdrowie, proszę łaski.

Panna Marjanna z nieufnością z pod okularów spojrzała na mówiącego.

— Boże mój! co za nagła troskliwość?—pomyślała, ale odrzekła grzecznie:

— Dziękuję panu Jędrzejowi za pamięć. Ot moje zdrowie! jak zwykle staruchy. I tyle jeszcze w tych czasach zmartwienia.

— Zmartwienia! — pochwycił żywo p. Jędrzej—przecie tu pannie Marjannie, proszę łaski, jak u Pana Boga za piecem.

Staruszka westchnęła.

— Dzięki Matce Najświętszej! Ja się też nie skarżę, niech to wszystko idzie Panu Jezusowi Milatyńskiemu na chwałę. Ale ot, mój mały Zygmuś jedzie, Bóg raczy wiedzieć, czy go już kiedy zobaczę. Serce pęka.

Łzy zakręciły się jej w oczach i przecięły mowę. Drżącemi palcami spiesznie zaczęła przerabiać szydełkiem, aby nie okazać wzruszenia.

Pan Jędrzej odchrząknął.

— To przecie dla dobra chłopca. My, ot także, proszę łaski, z naszym Jurkiem rozstawaćbyśmy się nie chcieli, ano musimy. Żal, panie teo, a trzeba!

W rękach panny Malickiej szydełko zadrgało. Wspomnienie o Jurku oburzyło ją. Przerwała robotę, poruszyła się na fotelu, okulary podniosła na czoło i śmiało spojrzała w oczy panu Sipajlle.

— Już to co do Jurka — rzekła tonem stanowczym — to wam po dawnej znajomości powiem, panie Jędrzeju byście go co prędzej do jakiej roboty zaprzęgli, bo to złe ziele rośnie.

Pan Jędrzej aż podskoczył, tak go te słowa panny Malickiej ukłóły. Sam nieraz żalił się na Jurka, ale nikomu innemu nie pozwalał słowa na niego powiedzieć. Wszelka nagana swawoli chłopca, pochodząca z ust obcych, wprawiała go we wściekłość, Teraz jednak pohamował gniew, który się odbił w spojrzeniu, jakie rzucił z podełba na pannę Marjannę.

Rozpustny chłopak, proszę łaski — ozwał się po chwii z przymusem;—rozpustny, ani słowa. Ale żeby zły był, tego powiedzieć nie mogę. Akuratnie byłem taki sam za młodu, a przecie panie teo.

Panna Malicka uśmiechnęła się.

— To co innego—przerwała. — Pan Jędrzej w innym wychował się stanie; w naszej kondycji to się tam wiele człowiekowi przebacza. Ale Jurek co innego. Chce panem być!

Niemiłą była ta rozmowa panu Sipajlle. Niespokojnie się poruszał, nie wiedząc, w jaki sposób wybrnąć z sytuacji. Czuł, że lada chwila mógł stracić cierpliwość w obronie jedynaka i popsuć jeszcze gorzej całą sprawę, którą naprawić przyjechał. Obawa ta zdecydowała go: postanowił bez dłuższych omówień przystąpić do głównego celu swego przybycia.

Początek wszakże był nieszczęśliwy; rozdrażnienie go unosiło.

— Kto tam wie, proszę łaski, komu jaki los Pan Bóg przeznaczył. Czasem z ekonoma pan bywa, a z pana ekonom.

A pewnie, pewnie — odparła panna Malicka, mocno tem zdaniem zniecierpliwiona, gorączkowo szarpiąc szydełkiem.—Tylko ja już, Bogu dzięki, tego nie zobaczę! Z ekonoma pan, to niby z żołędzia kawa!! Paskudztwo i koniec!

Żołędziowa kawa, którą czasem dla chorych sporządzano w Jurpolu, była w oczach panny Malickiej szczytem profanacji jej ulubionego napoju. Dla wyrażenia też swego oburzenia i pogardy dla dorobkiowiczów, nie znajdowała silniejszego porównania. Dotknęło ono do żywego pana Sipajłłę.

Powstał żywo z miejsca.

— Przepraszam, panie teo—rzekł.— Ja tu po dobroci przyjechałem, ot, jak do dawnej znajomej, a panna Marjanna od żołędzi wymyśla. Dziękuję, proszę łaski.

Pauna Malicka ochłonęła natychmiast. Żal się jej starego zrobiło.

— Nie gniewaj się, panie Jędrzeju— rzekła innym już tonem.—Ja wam także z dobrego serca to mówię. Z chłopca nie doczekacie się pociechy, jeśli mu pozwolicie tak brykać. Przecie ot, biednego dziecka mało na śmierć nie potratował.

— Niechże Bóg broni! panie teo — zawołał z uniesieniem pan Jędrzej, rad jednak, że się do celu zbliżył.—Dziewczyna sama pod konia wpadła, cóż on temu winien?

— Winien! winien! — powtórzyła z mocą staruszka. — Wymyślał jej, przezywał, Boże mój „znajda", przestraszył, że biedniątko ledwie nie umarło.

Pan Jędrzej uznawał tu sam winę Jurka i czuł, że obrona tej sprawy na nic się nie przyda.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.